

NAUCZYCIEL-WIELOGARBNY JELEŃ cd

Garb dziewiąty: rady i szkolenia

Rady pedagogiczne, obowiązkowe, zawsze odbywają się po lekcjach, tzn. około godziny 16. Nie wracamy do domów na obiad, bo nie starcza czasu na przejście tam i z powrotem. Głodni i bardzo zmęczeni czekamy, bo w ciągu miesiąca nazbierało się dużo spraw, które chcemy omówić na tych najważniejszych spotkaniach. Niestety, zazwyczaj rozpoczynamy od nudnych danych statystycznych (rady podsumowujące), tabele, cyfry, procenty. Pytania retoryczne typu: dlaczego wynik ubiegłoroczny był lepszy od tegorocznego, dlaczego w konkretnych przedmiotach pojawiło się więcej ocen niedostatecznych. Rzucane w powietrze i denerwujące do granic wytrzymałości! Uczniowie, to nie taśma produkcyjna, kolejny rocznik jest inny, każdy uczeń jest inny. To nie są grupy, na których można robić takie badania statystyczne, po prostu wchodzi czynnik nieporównywalności grupy badawczej. I tak zmęczeni różnymi przepisami czekamy na ostatni punkt „różne”. Jest już zazwyczaj późny wieczór i te najważniejsze problemy umykają, bo wszyscy z niecierpliwością spoglądają na zegarki. Trudno temu się dziwić. Mamy wszyscy rodziny, dzieci, nie wiemy, co tam w domu się dzieje. W poszumie niezadowolony, próbujemy podzielić tym wszystkim, co nas zaniepokoiło, co wzbudziło wzbudzenie. Szybko i niestarannie odwalane są te sprawy. Wychodzimy, umordowani i niezadowolony, nie załatwiliśmy najważniejszych spraw. Mamy wrażenie, że niepotrzebnie zmarnowaliśmy czas.

Każda rada, to jakieś szkolenie. Zmiany w przepisach- jest ich niewiele, więc idzie szybko i sprawnie. Koszmarem są obowiązkowe próby nauczania nas czegośkolwiek przez, nazwijmy ich przewrotnie, fachowców. Przychodzą do praktyków intelektualni i, jak w zepsutym magnetofonie, odkrywają przed nami dawno odkryta Amerykę: „ proszę państwa, w szkole jest przemoc, trzeba przeciwdziałać agresji, z rodzicami trzeba umieć rozmawiać, uczniowi trzeba pomóc..” Czasami uda nam się wtrącić jakieś konkretne pytanie: w jaki sposób?! Co mam zrobić, kiedy rodzic na korytarzu w czasie przerwy wykrzykuje i mnie obraża, jak mam zareagować, kiedy uczeń mówi do mnie „i co k....a mi zrobisz”, co mam zrobić, kiedy rzuca się na mnie i chce po prostu przywalić.. Odpowiedzi nie ma, bo i jak może paść, skoro prowadzący nie ma zielonego pojęcia o realiach szkolnych. Ale najbardziej bawią nas i denerwują szkolenia zgodne z trendami zachodnimi, czyli zabawa w przedszkole: wstążki, karteczki, rebusy. Głowa pęka z przemęczenia i głodu, a ktoś każe się integrować grupie, która pracuje ze sobą 15 lat.

Zostałam kiedyś zmuszona do uczestniczenia w szkoleniu z zakresie ewaluacji-diagnozy. Skończyłam w tym kierunku studia podyplomowe u samego Mistrza - B. Niemierk, uważałam się naiwnie za „fachowca” w tej dziedzinie, ale ze szkolenia nie zostałam zwolniona. Siedziałam więc w ostatniej oślej ławce i pokładałam ze śmiechu. Takich bzdurnych teorii żywcem wziętych ze starych podręczników w życiu nie słyszałam. Ale, niestety, zmarnowałam bezsensownie czas.

Nauczyciel, jak wiadomo, uczy się całe życie. W mojej szkole wszyscy są po studiach wyższych, większość ma za sobą także różnego typu „podyplomówki”. Ciągłe coś doskonalimy, ciągle zdobywamy jakieś nowe uprawnienia, a to egzaminatora, a to eksperta, a to inspektora, a to Niewielu ludzi spoza branży wie, że wszystkie tego typu doskonalenia zawodowe odbywają się zawsze w wolne dni od pracy - soboty, niedziele, ferie i wakacje. Trudni niemały, finansowy jeszcze większy. W każdym normalnym zakładzie pracy takie podwyższenie kwalifikacji wiąże się z podwyższeniem pensji, awansem - tylko nie w szkole! A jeszcze w „televizorni” słyszę, jak p. minister na konferencji mówi: „chcemy, aby w naszej szkole pracowali jak najlepiej wykształceni nauczyciele”. No to chyba zapiszę się jeszcze na kurs aerobiku w wodzie, judo, matematykę stosowaną, a na koniec pojedę do Brazylii na obóz przetrwania.

Jeleń, osioł, baran, wół i wielbłąd - **polonista wielogarbny** Wiem, że nie opisałam wszystkich naszych garbów, jakie nosimy ,pracując w szkole, bo nie starczyłoby mi na to chyba życia. Każdy ma swoje, bo każda szkoła jest inna i inne są w niej problemy. Zeskrobałam tylko czubek góry lodowej mojej pracy w gimnazjum - zajęcia poza pensum.

Od red: cały tekst Polonisty Wielogarbnego jest dostępny na naszej stronie w dziale FORUM



Tuż przed pikietą we Wrocławiu.. więcej na naszej stronie www.solidglogow.republika.pl w AKTUALNOŚCIACH i w GALERII

NOWY PLAN DYŻURÓW W BIURZE

Niestety, z powodu zmian w planach lekcji niektórzy z nas zmienili swoje dyżury w biurze. Niżej nowy pełny plan dyżurów

WTOREK 15¹⁵ - 16⁰⁰ Maria Rackiewicz
(skarbnik)
ŚRODA 9⁰⁰ - 12⁰⁰ Ludwik Lehman
(przewodniczący)
11⁰⁰ - 14⁰⁰ **Jadwiga Nowak**
(wiceprzewodnicząca)
CZWARTEK 9⁰⁰ - 12⁰⁰ Janusz Leciej
(wiceprzewodniczący)
PIĄTEK 13⁰⁰ - 15⁰⁰ Bogusław Mielcarek
(sekretarz)

UWAGA! WYCIECZKA!

Jednodniowy wyjazd do dwóch zamków:
Frydlant (Czechy) i Czocha!

Sobota 17 maja

Związek płaci za autobus

Uczestnicy za zwiedzanie:

200 koron Frydlant

10 zł Czocha

Zapisy u Przewodniczących Kół

do 12 maja

W miarę wolnych miejsc mogą jechać osoby towarzyszące z dodatkową opłatą 25 zł za przejazd

Komputer ADAX Bravo LE
Processor Intel Core 2 Duo
Windows Vista Home Premium
Pamięć RAM DDR2 2 GB dual
NVIDIA GeForce 8800 GT 266 MB
Dysk 250 GB SATA2

1999

GWARANCJA 3 LATA

Monitor LG W2252TQ-PF
Ekran LCD 22"
Rozdzielczość 1680x1050
Czas reakcji: 2 ms
Kontrast 10 000:1
Jasność: 300 cd/m²

1049

TYLKO Z ADAX GAMEPAD ZA 1 PLN

ANTsoft

ul. Browarna 1
67-200 Głogów
tel. 076 831 33 90

ZACZYNA SIĘ?

Czyżby zaczęła się właśnie rewolucyjna gorączka przemian, której się tak obawiam? MEN ogłosił na stronie - www.reformaprogramowa.men.gov.pl - projekt dogłębnych zmian w systemie nauczania. Dla przykładu powiem tylko, że obowiązkowy wymiar takich przedmiotów jak fizyka, biologia, chemia i geografia w liceum według projektu to tylko 1 godzina! Całkowicie nowe podstawy programowe napisane są zupełnie inaczej niż dotychczasowe.

Projekt jest - być może - bardzo dobry. Jednak na konsultacje w tak ważnej sprawie Minister przeznaczył jeden.. miesiąc! Nie rok, tylko **miesiąc!** Zanim oświatowe wyspecjalizowane czasopisma zdążą poinformować o tej „dyskusji”, ona się już zakończy!! A nawet się nie zaczęła! A miało być inaczej. Minister Katarzyna Hall tak zapewniała, że do oświaty wreszcie powróci spokój..

To może być zaledwie początek innych rewolucyjnych zmian groźnych dla całego środowiska oświatowego i dla całej polskiej oświaty. Bądźmy czujni, bądźmy gotowi.

I dlatego też dobrze by było, gdyby strajk 27 maja się udał. Bo jeśli się uda, to da rewolucjonistom do myślenia. Jeśli się nie uda, to też im da, ale wolną drogę..

Redaktor numeru Ludwik L.